

# Lucyna Warda-Radys

---

## Mowa zwierząt w Słowniku gwar kaszubskich Bernarda Sychty

---

Acta Cassubiana 11, 155-165

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Lucyna Warda-Radys  
(Gdańsk)

## Mowa zwierząt w *Słowniku gwar kaszubskich* Bernarda Sychty

*Každã xova<sup>1</sup> mã svoją movã* – mówią Kaszubi (III 119). Mowa zwierząt to głos wydobywający się z ich gardel i dźwięki wydawane za pomocą różnych części ciała, np. klapanie dziobem, machanie skrzydłami, uderzanie ogonem, tupanie itd. Zwierzęta, aby się porozumiewać, posługują się także ruchem (np. taniec pszczół), zapachem i dotykiem (także impulsami elektrycznymi). Niektóre komunikaty są zrozumiałe wyłącznie dla jednego gatunku (np. sygnały godowe), inne są wspólne dla różnych zwierząt. np. ostrzeżenie o zbliżającym się niebezpieczeństwie.

Człowiek od wieków obserwuje zwierzęta i interpretuje ich zachowanie. „Liczne zwierzęta, np. psy, koty – oraz ptaki, np. kury, jaskółki, sroki, mewy, wrony, a także ryby, dzięki swemu zachowaniu zyskały sobie rozgłos przepowiedzenia pogody, zwłaszcza deszczu i burzy”<sup>2</sup>. Inne uważane są za zwiastuny ważnych w życiu człowieka wydarzeń (narodzin dziecka, małżeństwa, choroby i śmierci) lub drobnych zdarzeń codzienności (np. nadejście listu, wizyta gości)<sup>3</sup>. Wszystko to człowiek stara się też usłyszeć w ich głosie.

Kaszubi wierzą, że zwierzęta mogą mówić ludzkim głosem: zwierzęta domowe *gãdajõ mézë sobõ jak lëzë* w wigilię Bożego Narodzenia, a zwierzęta dzikie (*zëvîzna*) w noc świętego Jana (II 50). Nie wolno jednak zwierząt podsłuchiwać, bo za zbytnią ciekawość grozi ludziom śmierć. W jednej z opowieści wół powiada do konia: „*Naš pón je čekavî, co ma bãzema žis gadała. Jëž, kvãtoxu, za tře dñi ma go pówëzema na smãtãr*”<sup>4</sup>. Bezkarne może to robić jedynie człowiek, który się urodził *ve vîljã svãtëgõ Jana* (Patoki) lub na *Jastrë* ‘Wielkanoc’, ale pod warunkiem, że tego samego dnia został ochrzczony (Żarnowiec) I 390. W szczególnych przypadkach mowę zwierząt można jednak zrozumieć, nawet jeśli nie mówią jak ludzie. Może tego dostąpić człowiek, któremu udało się zjeść jabłko, które nosi na głowie *król zñij* (VI 305)<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> *Xova* ‘zwierzęta domowe, zarówno konie, bydło, owce, świnie jak drób, ale nie koty i psy’ II 50.

<sup>2</sup> *Kaszubi. Wierzenia i twórczość*, zredagował i ułożył J. Treder, Gdańsk 2004, s. 178.

<sup>3</sup> Tamże, s. 88-108.

<sup>4</sup> Por. tamże, s. 103.

W związku z niektórymi zwierzętami panuje na Kaszubach przekonanie, że kiedyś umiały mówić, ale z jakiegoś powodu zostały ukarane odebraniem tej umiejętności, np. *Pan Bóg uczył jążek* bocianowi za to, że zdradził pewnemu człowiekowi, że następnego dnia umrze (Puzdrowo) I 47.

Podstawę materiałową niniejszego artykułu stanowi słownictwo zgromadzone przez Bernarda Sychtę w *Słowniku gwar kaszubskich*<sup>5</sup>. Leksykę dotyczącą mowy zwierząt wyekscerpowaną z tego słownika można podzielić na kilka grup:

1. Interiekcje naśladowujące głosy zwierząt – imitujące je możliwie dokładnie lub przekształcone w wyniku adideacji do wyrazów pospolitych – znaczących, np. glos kury: *ko ko ko kodak!* i *bót, bót xodak*<sup>6</sup> (Zabory).

2. Czasowniki i rzeczowniki odsłowne oddające głos zwierząt (zarówno nazwy ogólne, jak i nazwy odnoszące się do głosów wydawanych przez poszczególne gatunki), np. *blećec* I. ‘o niektórych zwierzętach: wydawać przeciągły głos, beczeć’: *Koza, owca, celą, kot bleći; blećehé, blek; kvakac* o kaczkach i żabach: ‘wydawać głos’; *dákac* ‘gdakać’.

3. Nazwy zwierząt oparte na wyrazach oddających ich głos, np. *čirka* I. ‘młoda mewa’ (Hel) (por. *čirkac* ‘świergotać’); *trela* I. ‘jakikolwiek ptaszek śpiewający’: *Trela spévã na pogodã; zo fíja* ‘wilga’, *kraka* ‘wrona’.

4. Nazwy metaforyczne (tu zarówno nazwy zwierząt, jak i ich głosów), np. *furmón* ‘krzywodziób’ – według etymologii ludowej nosi taką nazwę dlatego, że w czasie lotu wydaje dźwięk podobny do głosu woźnicy popędzającego konie (Wiczlino, Koleczkowo, Chmielno); *přesc* I. ‘prząść’, 3. fig. o kocie ‘mruścić’.

Ze względu na obfitość zgromadzonego materiału w tym miejscu chciałabym się skupić jedynie na interiekcjach naśladowujących głosy zwierząt. Pozostałe słownictwo może stać się podstawą kolejnego opracowania. Do zaprezentowania materiału wykorzystano klasyfikację, jaką zaproponował J. Strutyński, analizując sposoby naśladowania głosów ptaków w polszczyźnie<sup>7</sup>.

Interiekcje przekazują najprostszą informację o głosie zwierząt. Trzeba jednak pamiętać, że nie oddają one naturalnego (nieartykułowanego przecież) głosu zwierzęcia, „lecz to, co słyszą ich twórcy, tj. te dźwięki i ich zespoły, które w uchu ludzkim kojarzą się z pewnymi zespołami głosek”<sup>8</sup>. Interiekcje są zatem tworem subiektywnymi i zdarza się, że kilka form oddaje głos tego samego zwierzęcia (oczywiście, zdarza się też tak, że zwierzę wydaje różne dźwięki w zależności od sytuacji, w jakiej się znajdzie).

Wśród omawianych interiekcji można wyróżnić te, które odnoszą się:

- 1) do jednego gatunku zwierzęcia;
- 2) do kilku gatunków zwierząt;

<sup>5</sup> B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. I-VII, Wrocław 1967-1976.

<sup>6</sup> Sylaba podkreślona jest akcentowana.

<sup>7</sup> J. Strutyński, *Sposoby naśladowania głosów ptaków w języku polskim*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze”, CXIV, 1965, z. 15, s. 85-117.

<sup>8</sup> Tamże, s. 104.

## 3) zjawisk o różnej naturze.

Ad 1) Największą grupę interiekcji, które powstały w wyniku imitowania wyłącznie głosów zwierzęcych, stanowią wyrazy naśladowujące dźwięki wydawane przez gęsi. Ich zróżnicowanie związane jest z wiekiem zwierzęcia: *fit, fit!* ‘wykrzyknik naśladowujący głos gąsiat’: *Čól, gęšotka v jaju robó ju fit, fit, one ju sę klějō.* I 292; *ga, ga, ga!* I 294, VII 75, *gą gą gą!* I 309, VII 75; *ge ge ge!* ‘naśladowanie głosu gęsi’ VII 75; *dēr dēr dēr!* ‘naśladowanie gegających gęsi’ (Puszcza Darżłubska) I 200. Ponadto Kaszubi wyraźnie odróżniają głos gęsi, gdy te zamierzają pójść w szkodę: *daj, daj, daj!* ‘naśladowanie głosu gęsi idących w żyto’ I 187; *rētētētē!* ‘wyraz naśladowujący geganie gęsi, gdy zamierzają pójść w szkodę’: *Ju va, bēsē, volāta rētētētē, va pevno xceta jic v škodą* (Kępa Żarnowiecka) IV 326.

Swoistą próbą mówienia do zwierzęcia jego „językiem” jest wykorzystanie dwu spośród tych interiekcji do wabienia: *dēr dēr dēr!*, *fit, fit!*

Zróżnicowany w uszach Kaszubów jest również głos kury. Ponieważ ważną funkcją kury jest dostarczanie jaj, ich wysiadywanie i wodzenie piskląt, ludzie chcą usłyszeć, kiedy kura zwiastuje poszczególne etapy tego cyklu. Odzwierciedlają to następujące dźwiękonaśladowcze interiekcje: *ko ko ko ko!* II 184, *tok tok!* VII 325 ‘wykrzykniki naśladowujące głos kury przed zniesieniem jajka’; *tak!* ‘wyraz naśladowujący gdakanie kury po zniesieniu jajka’ V 315; *kluk kluk kluk!* VII 120, *kok kok kok!* (Zabory) ‘wykrzykniki naśladowujące głos *klukí*, czyli kwoki’ II 184. Jako część dłuższej interiekcji zapisany został też wykrzyknik *ko ko ko kodak*<sup>9</sup> (Zabory) II 301.

Odgłosy wydawane przez pozostałe ptaki domowe to pojedyncze interiekcje: *gul gul gul!* ‘naśladowanie głosu indyka’ (Puzdrowo, Sierakowice, Gowidlino) I 383; *kva! kva!* ‘naśladowanie głosu kaczki’ II 312. Wyraz imitujący głos indyków jest też używany podczas przywoływania tych ptaków: przy wabieniu indyków (płd.), indyków i indyczek (płn., śr.) I 383.

Pojedyncza interiekcja odnosi się też do głosu gołębia: *rututu!* (Strzecz) IV 370. Dodatkowo trzeba tu podkreślić, że wyraz ten pojawia się tylko w jednej opowieści, jak to gapa pomagała gołębiowi budować gniazdo. Jego mruczenie pod nosem „*rututu, rututu*” zrozumiała jako „*ja ju to vēm*” i odleciała, a gołąb do dziś nie nauczył się budować gniazda IV 370. W bajce tej uwiadcza się przeświadczenie o trudnościach w porozumiewaniu się zwierząt różnych gatunków.

W zebranym materiale znajdują się też interiekcje naśladowujące głosy ptaków dzikich: samca kukulki: *kuku!* i podobne *kukuk!* II 290; samicy kukulki: *bribri bribri* VII 141 (sporad. płd. śr.)<sup>10</sup>; kulika: *kulin, kulin* VII 141 (Brusy,

<sup>9</sup> *Ko ko ko kodak, dóm ce jājko, dāš mē flak.*

<sup>10</sup> Por. *Kukóvka né kuče, le volā: bribri bribri, jakbē sę smā, to le kukuč kuka kukuk* VII 141 (sporad. płd., śr.) sv. *kukuč*.

Kosobudy, Czamowo, Czyczkowy)<sup>11</sup>; czajki: *kivut!* II 327; sowy: *kńip! kńip!* II 181.

Mało skomplikowany obraz przedstawiają wyrazy naśladowujące głosy ssaków domowych: bydła: *mu!* obok *mul!* III 132; konia: *hijahaha!* II 13; psa: *hau-hau* (*robíc hau-hau* w jęz. dzieci ‘szczekać’) VII 93 i kota: *mau!* III 151.

Kaszubi naśladowują też głosy wydawane przez płazy: żaba wodna woła *punk, punk!* (Konarzyny, Swornigacie) VII 253; ropucha skrzeczy *gut, gut, gut!* (Zabory) I 387. Płaz ten może też przepowiadać deszcz<sup>12</sup> i wtedy odzywa się *pit-perlit!* (por. *To bõze padało, bo kõtór skřeći pit-perlit* (Zęblewo) VII 225).

Pośród owadów szczególną uwagę Kaszubi poświęcili odgłosom wydawanym przez pszczoły, a konkretnie przez królową pszczół przed rojeniem: *hej hej hej* woła młoda królowa (pln.) VI 93; *tu tu tu ščekã* królowa stara VII 330.

Ad 2) Pojedynczym przykładem reprezentowana jest grupa interiekcji naśladowujących głosy różnych gatunków zwierząt: *me!* ‘głos naśladowający beczenie owiec i kóz’ III 65.

Ad 3) Różne odgłosy (dźwięki wydawane przez ludzi, różne zwierzęta, przedmioty w ruchu, maszyny i urządzenia) naśladowują interiekcje:

*bee* ‘naśladowanie beku owcy, kozy, względnie placzu’ (*Jak robí ovca? Bee. Ju tẽ bečiš: bee.*) I 29, VII 8;

*bzz!* ‘odgłos szybkiego ruchu skrzydeł owadów, lecącej kuli itp.’ VI 29;

*pip!* *pip!* 1. ‘naśladowanie głosu gąsiami i kurcząt’; 2. ‘odgłos zajętej linii telefonicznej’ IV 277; ‘naśladowanie głosu mysikrólika’ IV 118;

*věr!* *věr!* 1. ‘naśladowanie warczenia kołowrotka’; 2. ‘naśladowanie warczenia psa’ (*Jak mie pes uzdřãl, tak on le na me: vër! vër!*) VI 77; (ale *vërkot* tylko w znaczeniach ‘dźwięk wydawany przez kołowrotek’ i ‘kołowrotek’).

Ośrodkiem prawie wszystkich przedstawionych wyżej interiekcji jest samogłoska: *i, e, ě, a, o, u* lub *q*. Towarzyszy jej jedna lub więcej spółgłosek. Jedyne wyjątkiem stanowi *bzzz* oparte na spółgłosce szczelinowej.

Interiekcje z ośrodkiem samogłoskowym zostały w *Słowniku* Sychty zapisane jako wyrazy:

a) jednosylabowe:

- z sylabą otwartą: *me!*; *mu!*;
- z sylabą otwartą z przedłużoną samogłoską: *bee*;
- z sylabą otwartą z przedłużoną samogłoską, która przeszła w spółgłoskę półotwartą: *mu!*;
- z sylabą zamkniętą: *mau!*, *tak!*;

b) wielosylabowe reduplikowane, składające się z:

- sylab otwartych:
- dwóch: *kva!* *kva!*; *kuku!*

<sup>11</sup> Por. *Kulin pãkno spěvã, jakbë xtos smutno na flěce grãl: kulin, kulin* VII 141 sv. *kulin*.

<sup>12</sup> Zob. *Kaszubi...*, s. 180.

- trzech: *ga, ga, ga!*, *gą gą gą!*, *ge ge ge!*, *tu tu tu*;  
 czterech: *ko ko ko ko!* *bribri bribri*;
- sylab zamkniętych:
    - dwóch: *fit, fit!* *hau-hau*, *kńip! kńip!*; *pip! pip!* *punk, punk!*; *tok tok!*; *vër! vër!*;
    - trzech: *dër dër dër!*; *daj, daj, daj!*; *gul gul gul!*; *gut, gut, gut!*; *hej hej hej!*; *kluk kluk kluk!*; *kok kok kok!*;
  - c) wielosylabowe składające się z różnych sylab:
    - częściowo powtórzonych: *hijahaha!*; *kukuk!*; *kukuriku*; *rëtëtëtë!*; *rututu!*; *ko ko ko kodak*;
    - całkowicie różnych: *kivut!*; *pit-perlit!*

Wynika z tego, że głos zwierzęcia to monotonne powtarzanie tych samych dźwięków. Jest odbierany jako jedna sylaba z przedłużaną samogłoską (przed wszystkim ssaki) lub powtarzające się zgłoski (podobne lub różne). Problem leksykograficzny stanowi wyodrębnienie z przetworzonego przez człowieka ciągu dźwięków wydawanych przez zwierzę tego, co można by nazwać jednostką podstawową, stanowiącą pewną całość intonacyjną. Widać, że nie jest to zadanie łatwe. Na podstawie zebranego materiału wydaje się, że w dużej mierze ma to charakter subiektywny i intuicyjny (dlaczego zapisano *beee*, ale *me*; *tak*, ale *tok tok* i *ko ko ko ko?*).

Oddawanie za pomocą określonego i ograniczonego systemu głosek danego języka dźwięków wydawanych przez zwierzęta prowadzi do tego, że człowiek zauważa pewne podobieństwo tych głosów do znaczących jednostek języka (swojego lub obcego). Innymi słowy, głosy zwierząt kojarzą mu się z niektórymi wyrazami<sup>13</sup>. Idąc dalej, czasami celowo przekształca interiekcje, nadając im formę znaczących wyrazów, a nawet zdań (nieraz dość odległych od pierwowzoru). Ten typ naśladowania głosów zwierząt J. Strutyński nazwał interiekcjami interpretowanymi<sup>14</sup>.

Interiekcje interpretowane są zwykle umieszczone w krótkiej narracji, która tłumaczy zachowanie zwierząt, prezentuje i objaśnia wierzenia i przesady z nimi związane. W zebranych materiale stały się także podstawą dowcipów i anegdot.

Kania woła *pic, pic*, co na Kaszubach kojarzy się z wyrażaniem pragnienia. Przekonanie, że wolno jej pić tylko wodę deszczową, znalazło swój wyraz w przysłowiach i zwrotach: *Pragnę jak kańa dešču*; *Čęc są jak kańa bez dešču* 'czuć się źle' II 129. Podobnie interpretowany jest głos tego ptaka także w innych regionach Polski<sup>15</sup>.

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 103.

<sup>14</sup> J. Strutyński, *op. cit.*, s. 109-114.

<sup>15</sup> A. Czesak, *Co i gdzie jeszcze powiedziały gwarą ptaki?*, [w:] *Rozmaitości językowe ofiarowane prof. dr hab. Januszowi Strutyńskiemu z okazji jego jubileuszu*, pod red. M. Skarżyńskiego i M. Szpiczakowskiej, Kraków 2002, s. 65.

Krzywodziób w czasie lotu wydaje głos *hij-hop* (stąd jego nazwa *hijhop*). Głos ten przypomina zawołanie woźnicy na konie: zachętę do ciągnięcia wozu pod górę. Według etymologii ludowej, z tego powodu Kaszubi nadali mu też nazwę *furmón* (Wiczlino, Koleczkowo, Chmielno) II 13. Głos wilgi natomiast kojarzy się im, podobnie jak na innych terenach Polski<sup>16</sup>, z imieniem *Zof'ija* (i stąd też jej nazwa) VI 246 (pld.).

Na wiele sposobów interpretowany jest przez Kaszubów głos *gapy*. Są to zdecydowanie odmienne zespoły głosek, a więc siłą rzeczy różny jest stopień ich podobieństwa do interiekcji bezpośredniej (brak takowej w *Słowniku Sychty*<sup>17</sup>). Gdy w zimie doskwiera jej głód, Kaszubi słyszą, że na wszystko, co można zjeść *móvi* „*mód, mód*”, nawet *na kónski gnój vřěšči „kolč, kolč”* (Kartuzy)<sup>18</sup>. W wypadku wyrazu *kolč* zachodzi tu jeszcze pewna gra słów, dająca efekt komiczny, gdyż wyraz ten oprócz podstawowego znaczenia ‘bulka’, ma w kaszubszczyźnie znaczenie metaforyczne – właśnie ‘odchody końskie’. Gdy na wiosnę gapa ma pożywienia pod dostatkiem, *věščeřã sã z lězi: „parx, parx, parx”* (Kartuzy). To ostatnie zawołanie bywa także interpretowane jako wyśmiewanie się ze śpiochów, *co dlugo ležo ve vërax* (pld.) I 301.

Całą grupę wyrazów oddających głos skowronka znajdujemy w wypowiedziach skierowanych do oracza. Są to rady, jak postępować z wołami chodzącymi w jarzmie: *Oř, oř, bronuj, bij, bij, xutko, xutko, batigã, batigã, ñe po męcax, ñe po snozkach*<sup>19</sup>, *le po lbe, le po lbe, po rogax, po rogax* (pld. śr.) III 155. Skowronek w pewnej opowieści (jako jedyny z ptaków) broni wychudzonego konia bitego przez gburę orzącego pole: *Le gue batigã, le gue batigã, jačegues sobe ueb zëmã vëpas, tačegue terê mës!* V 58. Różnorodność składu głoskowego wyrazów imitujących ten ptaszęcy głos nie dziwi, gdyż jest on powszechnie odbierany jako wesoly i melodyjny z bogatą gamą dźwięków (trwa zwykle 2–3 minuty). Skowronek jest jednym z pierwszych ptaków powracających po zimie z południa, jego pieśń wyraziście rozbrzmiewa podczas wiosennych robót polowych i zapewne dlatego interpretowana jest głównie jako wołanie kierowane do oracza.

Sowa jest ptakiem, który Kaszubom zwiastuje śmierć<sup>20</sup>: gdy zacznie *knipac* ‘huczeć’ we wsi, całe osiedle wymrze (pln.). Elementy bezpośredniej interiekcji

<sup>16</sup> Por. J. Strutyński, *op. cit.*, s. 114.

<sup>17</sup> Sychta zanotował, że gapa ‘wrona’ *skrzeczy* lub *wrzeszczy* S I 301. Naśladowanie głosu tego ptaka można jednak odnaleźć w innej jego nazwie: *kraka* II S II 235 (Kępa Oksywska), *krëka* I S II 246. (Por. też powszechnie utrwalone w polszczyźnie *kra!*).

<sup>18</sup> Podobnie interpretuje się głos wrony także w innych okolicach: *koloc, koloc!*, *kolacz, kolacz!*, *kolać, kolać!* (por. J. Strutyński, *op. cit.*, s. 111).

<sup>19</sup> *Męc, snozka* ‘części jarzma’.

<sup>20</sup> Ptaki nocne wróżą śmierć także na innych terenach Polski. Por. K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. II, cz. 1, Warszawa 1967, s. 553; J. Strutyński, *op. cit.*, s. 111; S V 123 (na Kociewiu: *pö3, pö3 v dolek pod kościolek*); J. Adamowski, J. Bartmiński, S. Niebrzegowska,

*knip, knip* zostały skojarzone ze złowrogimi słowami: *Trup, trup, trup, trumą so bé kup, kup, kup* V 123.

Na wiele sposobów Kaszubi objaśniają głos jaskółki. Uważają, że jest to dobra gospodyni (*bo ona védno ve fartušku xo 3i*) i w związku z tym rytmicznie udziela matce rad, jak ma podzielić chleb dzieciom: *Vělgému vělgi štěk xleba, málému máli štěk xleba, a komu są hé vízi, dostahe różgq v řic, v řic, v řic*. Wyraźnie ostatnia, powtarzana część zdania najbardziej przypomina wysoki i przenikliwy głos tego ptaka, złożony z krótkich świergocących elementów. Ten sam zespół głosek (samogłoska wysoka *-i-* i spółgłoska zwarto-szczelinowa *-c*) pojawia się w kolejnej interpretacji jego głosu. Ona również wyraża przekonanie Kaszubów o gospodarności jaskółki. Gdy pojawi się na wiosnę, sprawdza, co jest w spichlerzach i martwi się: *Ni ma hie, hi ma hie* (Puzdrowo). Budzi też śpiochów słowami: *A tē ješ védno ležiš, jak ja ce začnq dviġac, to tē mé vstaheš vnet* (Chmielno) II 83-84. W ostatnim przykładzie trudno dopatrzeć się podobieństwa do interiekcji bezpośredniej.

Przepiórki, zgodnie z legendą, to dziewczęta zamienione w ptaki za karę, że odrywały od pracy kosiarzy. Dlatego ich głos interpretowany jest jako trójaktowe wezwanie: *Pojta ržnq!* lub *Pojta sec!* IV 189. Podobnie oddawany jest głos tych ptaków także w innych okolicach: *pójdzcie – žqć!*<sup>21</sup>, *xo 3ta ržně!* (Kociewie) IV 189. Na Zaborach słyszą, że przepiórka woła *kup kořec*. Liczą, ile razy tak zawoła i wróżą, jaka będzie cena zboża.

Głos wróbli (zwykle spotykanych w stadach) odbierany jest przez Kaszubów jako sprzeczka z rytmicznym wprowadzeniem i krótką, wyrazistą ripostą. Tak ćwierkają te ptaki podczas ostrej zimy: „*Ķej, kej, kej tak dalē zēmno m 3e, cali rōd naš vēġiñe*”. „*Ne vēġiñe, he vēġiñe, hē, hē, hē!*” VI 108.

Głos gęsi objaśniany jest najczęściej jako ich rozmowa, gdy idą w szkodę. Sychta notuje kilka wariantów tych głosów. Kiedy gęsi idą w szkodę, przestrzegają się wzajemnie: *Cou dvé* (w domyśle: *gęsi*), *toū jedin kloūs*. Gdy są już w szkodzie i widzą, że nikt ich nie pilnuje, to zachęcają się rytmicznie: *Každi szej, každi szej* (Brzozowo na Gochach). W Chmielnie w podobnej sytuacji Kaszubi odbierają najpierw gęsie: *Pue jednim klošu, pue jednim klošu*, a potem: *Pue dva, pue dva*, i wrzeszczącego gąsiora: *Le są hē udēšta, le są hē udēšta*. W Przetoczynie słyszą, że gąsior w drodze gęga: *Pue pól klysa, pue pól klysa!*, gdy gęsi są już blisko żyta woła: *Cali klys, cali klys!*, gdy są w życie zachęca: *Nē, kue všētkue, nē, kue všētkue!* I 310. Bardzo podobną rozmowę notuje też Sychta z Przyjezierza Żamowieckiego (VI 305 sv. *žñija*).

Znane są też wypowiedzi rymowane. Gdy gęsi idą na rżysko po żniwach, *bēka* ('stara gęś') *gāda*: *Tam kloš, tam kloš*. Na to pytają ją gąsięta: *A hē vízi*

*Ptaki, zwierzęta i rośliny w relacjach gwarowych z okolic Biłgoraja*, „Etnolingwistyka”, 7, Lublin 1995, s. 147.

<sup>21</sup> J. Strutyński, *op. cit.*, s. 11.



*nas xtos?* Gęś zaś odpowiada: *Ńe spadħe vama z głově vlos, tere do nas nãleži kłos* (Kępa Żarnowiecka) II 175. Skojarzenia te wydają się być głoskowo dość luźno związane z omówionymi wyżej interiekcjami bezpośrednimi, zachowują przede wszystkim pewien rytm „paplaniny” stada gęsi.

Zdecydowanie wyraźniej, zarówno rytm, jak i podstawowe dźwięki interiekcji, przypominają głosy gęsi i gąsiora w następujących rozmowach: *Agata pużema do žėta!* – mówi gąsior; gęś odpowiada: *Ale tata, ješ ģi ma žėta!*; gąsior na to: *Agata, to puėjma do błota!* (Potęgowo) I 313; *Dorota. – Co tata? – Pużeme do žėta.* (pld.) V 366; oraz: *Agata! – Co tata? – Xłop z dręga! – O reta!* IV 326. Nagromadzenie splecionych w zdania wyrazów ze spółgłoskami zwarto-wybuchowymi (*t, d*), drżącą *r* i samogłoskami *a, e, ģ* przypomina terkoćący głos gęsi (por. wyżej interiekcje bezpośrednie: *rĕtĕtĕtĕ! dĕr dĕr dĕr!*). W ostatnim przykładzie odnajdujemy też nawiązanie do interiekcji *gę gę gę* (z *drę-gę*).

Z interiekcji interpretujących głos kury wynika, że ptak ten jest postrzegany przez Kaszubów przede wszystkim jako dostarczyciel jaj: *Ko ko ko ko! žħesę jãjko, za to jãjko kupta sobe gospodarstvo* (śr.-zach.) II 184; *Žħesę jaje, žħesę jaje, kũpã sobe ċep* (Łączyńska Huta) II 301; *Ko ko ko kodak, dóm ce jãjko, dãš me flak* (Zabory) II 301. Może też informować o czasie wylęgania się kurcząt: *Kok kok kok! jutro bęže rok, jak jã seżę na jajax* (Zabory) II 184. W tych interiekcjach ważny wydaje się rytm, intonacja i rym (*kodak – flak, kok – rok*), bo większej zbieżności głoskowej z interiekcją bezpośrednią trudno się tu doszukać.

Gdy kura zniesie jajo na szopie i ktoś ją spłoszy, woła: *Cĕda sę žeję* (Werblinia). Po zniesieniu jajka gdacze: *Retujta mħe, retujta mħe* (Nakla) albo opowiada, dla kogo i po co je zniosła: *To je dlã pana na tobakę, na tobakę* (Kępa Żarnowiecka); *Tak, tak, tak, ģesę jaja na puędatk* (Głazica). Na podstawie kurzych „słów” można także wywnioskować, że jest to głupi ptak, bo najpierw szuka ustronnego miejsca, by znieść jajo, a potem wszystko zdradza: *Pod, pod, pod, pod dakóvkę* (śr.) II 301 (por. fraz. *mĕc rozĕm jak kura* II 300).

Podobnie jak w innych dialektach kura przypomina Kaszubom o tym, że nie ma butów<sup>22</sup>. Różny jest stopień podobieństwa tych wypowiedzi do interiekcji bezpośrednich. Być może ukazują one, w jaki sposób następuje interpretowanie głosów zwierzęcych. Najpierw pojawia się to, co rzeczywiście jest bliskie głosowi ptaka: *Bót, bót xodak* (Zabory) (por. *ko ko ko kodak*), a potem coraz bardziej rozbudowane i odległe od oryginału interpretacje: *Jãjka ģesę, bosę xożę, kupã so xodak* (śr.) II 301; *Tok tok! Žħoslam jãjko, boso xożę, spředãm jãjko, a kupã bôtĕ.* (Kistowo) VII 325; *Bũso xũożę, jojka ģesę, kup me bôtĕ, ģuospũodoř* (Lipusz) II 301; *Bũeso xũeżę, jaja ģesę, kup me, paħe, xũedaċi* (Sulęczyño) II 301.

W zdaniach naśladowujących głos koguta często na początku pojawia się charakterystyczna dla tego ptaka interiekcja bezpośrednia, a następnie różne

<sup>22</sup> Por. A. Czesak, *Co i gdzie...*, s. 67.

zrytmizowane dopowiedzenia skierowane do człowieka: *Kukuriku, třecęgo dña pogoda!*; *Kukuriku, všětKě kurě v kurňiku*; *Kukuriku, móm skuepícóm bótě krví* (Puzdrowo); lub do kur: *Kukuriku, pójta le tu* (śr.); *Kukuriku, dájta le go tu* (II 292 pln.-wsch.), gdy ktoś chce wyrządzić im krzywdę. Gdy przed żniwami brakuje ziarna dla ptactwa, kogut zwołuje kury do stodoły: *Puějta, puějta*. Gdy zorientuje się, że gospodyni to zauważyła, woła: *A xto to tam? A xto to tam?* – i żali się: *Guespuedêřu, guespuedêřu* (Puzdrowo) II 299. W ostatniej grupie zawołań zwraca uwagę, że podobnie jak *kukuriku* są to formy czterosylabowe (jedna z akcentem oksytonicznym).

Oto jak interpretowany jest głos indyków: *Gula móvi do gulåka: cěrp, cěrp, a gulåk gulgoce: A xto to može věřřěmac* (śr.) I 383.

Spotykamy też dialogi, które są rozmową różnych gatunków ptaków. Rozmawiają ze sobą kogut, gąsior, kaczor i indyk umieszczone razem w koszu. Poszczególne słowa zwierząt w różnym stopniu przypominają głos, który rzeczywiście wydają. Kur zapiał: *Długue mē tu bąžemē seželē?* Gąsior odrzekł: *Tižěň, tižěň*. Kaczor przytaknął: *Tak, tak, tak*, a indyk zagulgotał: *A djablě tu mųegom tak długue uusežec* (Puzdrowo) I 313. A tak wygląda „rozmowa” na podwórzu: kur obwieszcza *guesce jadř*, a ciekawskie kury pytają: *xto, xto, xto?* Wtórują im gęsi: *že, že, že?* (Werblinia) II 299.

Dużo rzadziej spotykamy interiekcje naśladujące głosy ssaków i płazów. Koń zwraca się do człowieka: *Hijahaha, he beř na mé batuga* II 13. Pies skomli zimą: *Břdq budovål, břdq budovål, nex le lato přinže*. Ale gdy to lato nadchodzi, mówi do siebie: *Nex mé zěma kušne v řec, he břdq budovål* (Kępa Swarzewska) IV 261. Zwraca tu uwagę nagromadzenie spółgłosek wargowych, imitujących głos psa. O mrozie co roku rozmawiają też baran i koza: Jest już tak zimno, że *plotě pyncajř*, a baran gada: *Bónže mróz, bónže mróz!* Na co odpowiada mu koza, zazdrośnie patrząc na jego futro: *Ju je, ju je* III 127.

Interpretacja zwierzęcych głosów przekłada się niekiedy na ocenianie ich zachowania: *Ovca je do se (běc do se ‘myśleć tylko o sobie’), bo ona bleči „mē”, a krova žěči drěģemu dobře i beči „mu”* (Kępa Żarnowiecka) I 28.

Kaszubi zauważają też podobieństwo głosów zwierzęcych do wyrazów z innych języków: *pēs to je Memc, bo on ščekå „hau, hau”, to je „bij go”* (niem. *hau* ‘bij’), *kot to je Polåx, bo on gådå „mål”* (Kępa Żarnowiecka) I 28; *Křtorńica poxoř od Mhęcöv, bo ona skřeči: gut, gut, gut* (niem. *gut* ‘dobrze’) (Zabory) I 387.

To kojarzenie czasami idzie dalej, skład dźwiękowy interiekcji ulega przeobrażeniom i w nowej postaci stają się one podstawą dowcipów: *Mhęcęcķi kot vzdixå: „Frau! Frau!”*, a polski kot na to: *„Po co žes puscił, jakžes mål”* III 151. W pierwszym zdaniu składowym z interiekcji bezpośredniej oznaczającej głos tego zwierzęcia (*máu*) została tylko część: samogłoska stanowiąca jej podstawę i końcowa spółgłoska. Nagłosowa spółgłoska

wargowa została zastąpiona grupą konsonantyczną *fr-*, oddającą szum ptasich skrzydeł (por. pol. *frrr*). Spółgłoska wibrująca przypomina też kocie mruczenie. Nowe słowo, będąc swoistą kontaminacją interiekcji, zostało utożsamione z niemieckim *Frau* 'kobieta'. W drugim zdaniu składowym interiekcja została włączona w obręb zdania i zinterpretowana jako polski wyraz znaczący: forma 3 osoby czasu przeszłego czasownika *mieć*.

J. Strutyński zauważył, że cechą charakterystyczną interiekcji interpretowanych jest to, „że występują przede wszystkim w gwarach i zakres ich użycia ogranicza się przeważnie tylko do pewnych okolic, a często nawet do obszaru jednej wsi”<sup>23</sup>. Wykscerpowany ze *Słownika* Sychty materiał porównany z innymi opracowaniami pozwala jednak także na stwierdzenie, że niektóre interiekcje przybierają taką samą lub podobną formę na większych obszarach (np. głos kani, wilgi, gapy). Z jednej strony ma to zapewne związek z wyrazistością głosu danego zwierzęcia, z drugiej – z ogólnosłowiańskimi wierzeniami i przesądami, które wpływają na jego interpretację.

W świetle zgromadzonego materiału można stwierdzić, że Kaszubi słyszą, iż zwierzęta mówią „własnym głosem”. Dźwięki przez nie wydawane starają się jednak „przełożyć” na ludzką mowę – oddać możliwie dokładnie (za pomocą dźwięków artykułowanych) lub uformować w postaci istniejących w języku (swoim lub obcym) wyrazów i zdań mniej lub bardziej przypominających rzeczywisty głos zwierzęcia. Czasami próby takie mają charakter zabawy językowej, a jej funkcją jest uzyskanie efektu komicznego.

W głosie zwierząt człowiek próbuje usłyszeć pouczenia i rady wypowiedziane pod swoim adresem, a także przepowiednie i wróżby. Wypowiedzi przypisywane poszczególnym gatunkom zwierząt zwykle dotyczą jednego tematu (por. np. głosy kur i gęsi). Często „słowa” zwierząt nie są skierowane bezpośrednio do człowieka, lecz do innego zwierzęcia (tego samego lub innego gatunku). Przekazują w nich sobie wiedzę o świecie lub informacje o własnej sytuacji. Treść tych komunikatów bywa oparta na utrwalonym w języku stereotypie myślowym związanym z danym zwierzęciem (np. kura jest głupia).

---

<sup>23</sup> J. Strutyński, *op. cit.*, s. 109.

Lucyna Warda-Radys

**Die Tiersprache in *Słownik gwar kaszubskich [Wörterbuch der kaschubischen Dialekte]* von Bernard Sychta**

ZUSAMMENFASSUNG

Die Grundlage der vorliegenden Ausarbeitung bildet der von Bernard Sychta in seinem *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej [Wörterbuch der kaschubischen Dialekte im Kontext der Volkskultur]* (Bd. I-VII, Wrocław 1967-1976) gesammelte Wortschatz. Hinsichtlich des großen Wörterreichtums wurden im Artikel lediglich diese Interjektionen dargestellt, die die Tierstimmen nachahmen; Verbe und Substantive, die die Tierstimmen imitieren, sowie auch Tiernamen und Metapher, die auf solchen Wörtern fußen, wurden ausgelassen. Zur Präsentation des Sprachmaterials wurde die Klassifizierung von J. Strutyński verwendet.

Aufgrund vom gesammelten Sprachmaterials lässt sich feststellen, dass die Kaschuben die Tiere „mit eigener Stimme“ reden hören. Die Tierklänge versucht man jedoch in menschliche Sprache zu „übersetzen“, d.h. möglichst genau (mit artikulierten Lauten) zu wiedergeben oder auch mit bereits existierenden Wörtern (der eigenen oder fremden Sprache) solche Wörter und Sätze zu formulieren, die mehr oder weniger eine reale Tierstimme imitieren sollen. Manchmal bilden solche Versuche eine Wortspielart mit Funktion eines komischen Effekts.

Aus den Tierstimmen versucht der Mensch, Belehrungen und Ratschläge, sowie auch Vorhersagen und Weissagungen herauszuhören. Die „Aussagen“ von einzelnen Tierarten betreffen gewöhnlich nur ein Thema (z.B. Stimmen von Gänsen und Hühnern). Häufig sind die „Worte“ der Tieren nicht direkt an den Menschen, sondern an ein anderes Tier gerichtet (vom gleichen oder anderen Spezies). Die Tiere teilen auf diese Weise ihre Weltkenntnisse oder Informationen über die eigene Lage mit. Der Inhalt von diesen Aussagen bezieht sich häufig auf das in der menschlichen Sprache und Denkweise bestehende Stereotyp der jeweiligen Tierart (z.B. „das dumme Huhn“).